Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 8 (29). **WARSZAWA — SIERPIEŃ 1935.** **Rok III.**

Zakończenie VII Niższego Kursu w Szkole dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.



Pan Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży T. Mitraszewski wręcza świadectwo prymusowi Kursu przodownikowi S. W. Tokarzewskiemu.

Marszałek Józef Piłsudski mówi:

Za Polskę!

„W roku 1914, kiedy na świecie wybuchła wojna i kiedy ludzie szli przelewać strumieniami i potokami krew dla takich czy innych celów, między temi celami nie było celu polskiego. Nikt o Polskę, jako o Polskę, krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swych celach politycznych, aby dla Polski cokolwiek bądź stało się innego prócz tego, co było i przed wojną. My, jako legjoniści, zrobiliśmy wstęp do możliwości przelania krwi za Polskę. Staraliśmy się pokazać naszym rodakom, że jest rzeczą rozumną i rozsądną przelewać krew dla siebie, nie dla kogo innego."

(Z przemówienia na zjeździe legjonistów w 1927 r.)

---

* * *

Dnia 20 lipca b. r., jako w dniu Imienin PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI CZESŁAWA MICHAŁOWSKIEGO, w imieniu Korpusu Straży Więziennej i Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży, Prezes Rady Nadzorczej, inspektor Michał Paszkiewicz, oraz Prezes Zarządu Kasy, inspektor Henryk Wapniarski, złożyli DOSTOJNEMU SOLENIZANTOWI NAJWYŻSZEMU SWOJEMU ZWIERZCHNIKOWI, INICJATOROWI ideji zjednoczenia wszystkich funkcjonarjuszów Straży Więziennej w jedną instytucję samopomocy i CZŁONKOWI HONOROWEMU KASY najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej.

W imieniu dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej specjalna delegacja dzieci, przebywających na Kolonji w Świdrze, złożyła DOSTOJNEMU PROTEKTOROWI KOLONJI serdeczne życzenia i kwiaty.

Docent Dr. Leon Radzinowicz.

Belgijska „Ustawa o obronie społecznej" przed przestępcami anormalnymi i nałogowymi i jej pierwsze wyniki.

(Dokończenie).

Cel zakładów zabezpieczających dla przestępców nałogowych nie jest w swej istocie jednolity. Uwzględniając potrzeby obrony społecznej, dąży się do całkowitego wyeliminowania przestępców nałogowych ze społeczeństwa, jednocześnie jednak nie porzuca się myśli o możliwości ich przystosowania społecznego. W tym celu w kolonji dla przestępców nałogowych i recydywistów w Merxplas zaprowadzono nawet pewnego rodzaju system progresywny. Przestępcy podzieleni są na 4 grupy. Do grupy I, obserwacyjnej należą wszyscy przestępcy, przybywający do zakładu; poddani są oni absolutnemu systemowi odosobnienia, pracują zaś każdy w swej celi. Zarówno administracja więzienia, jak i lekarz-antropolog starają się poznać ich osobowość i ustalić wytyczne postępowania z nimi w zakładzie. Z grupy I mogą przejść przestępcy po pewnym czasie do grupy II, a stąd, w przypadku wzorowego zachowania i wykazanej poprawy do grupy III, grupy zaufania, obejmującej elementy najlepsze. Obok tych trzech grup istnieje jeszcze grupa specjalna, obejmująca jednostki najgorsze i najbardziej krnąbrne, nie chcące się podporządkować dyscyplinie zakładu. Poszczególne grupy różnią się od siebie ubraniem oraz powiększającą się skalą ulg i przywilejów w miarę przechodzenia do grup wyż-

szych. Awans do grupy wyższej lub degradacja do grupy niższej zależą od ilości punktów, które więźniowie otrzymują.

Należy jeszcze podkreślić, że mimo iż „Ustawa o obronie społecznej“ dzieli rzeszę przestępczą na dwie wydzielone grupy: przestępców anormalnych i nałogowych, to jednak belgijskie władze penitencjarne zdają sobie sprawę, że obie te grupy nie różnią się od siebie zasadniczo. Z jednej strony w grupie przestępców anormalnych, szczególnie wśród niedorozwiniętych umysłowo i wśród przestępców-psychopatów, mnóstwo jest recydywistów i osobników o nałogowej skłonności przestępczej; z drugiej zaś strony większość przestępców nałogowych uważana jest przez administrację zakładów i przez lekarzy-antropologów za anormalnych.

Stosowanie Ustawy o obronie społecznej „w świetle cyfr.“

Po ujęciu ogólnych zasad stosowania belgijskiej „Ustawy o obronie społecznej“ należy sobie obecnie zdać sprawę z mechanizmu jej funkcjonowania, co najlepiej można przedstawić w swietle cyfr.

Przez 18 miesięcy, od 1 stycznia 1931 do 30 czerwca 1932, 510 osób postawionych w stan oskarżenia zostało skierowanych do zakładów zabezpieczających dla przestępców anormalnych.

Internowano na okres 5 lat — 297 mężczyzn i 48 kobiet
„ 10 lat — 73 „ i 10 „
„ 15 lat — 17 „ i 6 „
Zawieszono decyzję internowania—53 mężczyznom i 6 kobietom
Ogółem 440 mężczyzn i 70 kobiet.

Jak widać, na 510 decyzji internowania, 70 dotyczyło kobiet (13, 7%). W przeszło trzech czwartych przypadków (76%) internowano na okres 5 lat; w 18% przypadków internowano na okres lat 10, zaś w 6% przypadków internowano na okres lat 15.

Na 451 internowanych przestępców anormalnych było 203 psychopatów, 145 niedorozwiniętych umysłowo i 103 chorych psychicznie.

Działalność anty-społeczna przestępców anormalnych ujawniała się głównie w występkach przeciwko życiu i obyczajom. Niezmiernie charakterystyczne jest porównanie działalności przestępczej przestępców anormalnych z ogółem osób skazanych.

	Na 100 skazanych ogółem	Na 100 przestępców anormalnych
Zabójstwa	0,3	15,5
Uszkodzenie cielesne	45,6	15,1
Przestępstwa przeciw obyczajom	8,4	29,5
Przestępstwa przeciwko mieniu	45,7	38,7
Inne przestępstwa	—	1,2
	100	100

Jak widać, wśród ogółu przestępców skazanych było jedynie 0,3% przestępców skazanych za zabójstwa; wśród internowanych przestępców anormalnych było aż 15,5% oskarżonych o zabójstwo.

Wśród ogółu przestępców skazanych było 8,4% przestępów skazanych za występki przeciwko obyczajom; wśród internowanych przestępców anormalnych było aż 29,5% oskarżonych o występki przeciwko obyczajom.

Jak wynika z cyfr, zabójstwa popełniali głównie psychopaci, następnie chorzy psychicznie; jednakowoż przestępstwa przeciwko obyczajom popełniali głównie niedorozwinięci umysłowo, następnie psychopaci.

Niezmiernie chrakterystyczną dla funkcjonowania belgijskiej „Ustawy”, w szczególności zaś oddziałów psychjatrycznych, jest statystyka, dotycząca utrzymania względnie zmiany orzeczenia, dotyczącego rodzaju anormalności przestępcy.

	Orzeczenie pierwotne	Orzeczenie utrymane	Orzeczenie zmienione
Chorzy psychicznie	103	76	27
Psychopaci	203	168	35
Niedorozwinięci umysłowo	145	117	28
Ogółem	451	361	90

Jak widać, na 451 przypadków, utrzymano orzeczenie w 361 przypadkach (80%) a tylko w 90 przypadkach (20%) należało je zmienić.

Np. spośród 27 przestępców anormalnych, których uznano za chorych psychicznie, 10 okazało się niedorozwiniętymi umysłowo, zaś 17 okazało się psychopatami. Podobnie 3 przestępców, uznanych za niedorozwiniętych i 19, uznanych za psychopatów, okazało się następnie chorymi psychicznie.

Interesujące są dane, dotyczące liczby warunkowych zwolnień anormalnych przestępców. W przeciągu 18 miesięcy (od 1 I. 1931 do 30 VI. 1932) komisje penitencjarne rozpatrywały zwolnienie 250 internowanych (przeważnie naskutek próśb rodziny) Zwolnienia warunkowego udzielono 144 anormalnym (w tem 17 kobietom).

Z tych 144 zwolnień odwołano 12 już po upływie krótkiego czasu z następujących powodów:

w 6 przypadkach zwolniony zaczął pić i uczęszczać do szynków;

w 2 przyp. zwolniony samowolnie opuścił wyznaczone mu miejsce pobytu;

w 1 przyp. zwolniony przestał pracować;

w 1 przyp. zwolniony, wbrew nakazom, udał się do parku w celu ekshibicjonizmu;

w 2 przyp. zwolniony popełnił nowe przestępstwo.

W ciągu dalszych 3 miesięcy r. 1932, odwołano dalszych 12 zwolnień, naskutek nieprzychylnych raportów władz nadzorczych.

Stosowanie belgijskiej „Ustawy o obronie społecznej“ do przestępców nałogowych zbadać będzie można dokładnie dopiero po upływie dłuższego czasu, wiadomo bowiem, że przestępcy nałogowi kierowani są do zakładów zabezpieczających dopiero po odbyciu kary.

Do 1 stycznia 1934 r. sądy belgijskie przewidziały środki zabezpieczające dla 171 przestępców (w tem 15 kobiet). Rzecz jasna, dużą część tych przestępców odbywa do dzisiejszego dnia karę pozbawienia wolności, dopiero zaś po ukończeniu kary będzie skierowana do zakładu zabezpieczającego dla przestępców nałogowych.

W ciągu lat 1932 i 1933 umieszczono w zakładzie zabezpieczającym dla przestępców nałogowych 76 recydywistów (w tem 1 kobietę; 23 spośród nich wypuszczono już po krótkim czasie warunko-

wo na wolność. Mimo jednak opieki i zapewnienia względnie dobrych warunków społecznych w 8 przypadkach trzeba było decyzję zwolnienia odwołać; 15 recydywistów pozostało warunkowo na wolności, niewiadomo jednak, czy wszystkich uważać należy za przystosowanych społecznie.

Wyniki Ustawy o obronie społecznej.

Na ostateczną ocenę wyników Ustawy belgijskiej jest jeszcze za wcześnie; jednakowoż już dzisiaj zdać sobie można sprawę z wyników *częściowych*, i wysnuć stąd wnioski na przyszłość.

Przez pierwsze trzy lata stosowania Ustawy (do 1 I. 1934) internowano ogółem 1.009 przestępców anormalnych; 448 z nich zwolniono; warunkowo w 348 przypadkach zwolnienie utrzymano, w 20 przypadkach zwolniono przestępców ostatecznie, w 80 przypadkach cofnięto zwolnienie (w 31 przypadkach zwolnieni popełnili nowe przestępstwo).

Wynika stąd. że leczniczo-wychowawcze środki, stosowane względem przestępców anormalnych nie odniosły suksesu prawie w 60% przypadków. W pozostałych 40% przypadków nie można stwierdzić jeszcze, czy przestępcy są istotnie przystosowani do życia społecznego, gdyż przebywają dopiero odniedawna na wolności i mogą jeszcze powrócić na drogę przestępstwa. Należy pamiętać o tem, że tylko 20 przestępców zwolniono definitywnie, inni pozostają jeszcze pod obserwacją.

Dodać trzeba, że 155 przestępców anormalnych trzeba było wyłączyć z zakładów zabezpieczających o charakterze leczniczo-wychowawczym, ze względu na ich krnąbrność, anormalne tendencje seksualne, impulsywność, wstręt do pracy; skierowano ich do specjalnie stworzonego oddziału dla przestępców najbardziej niebezpiecznych.

Nic dziwnego, że w tych warunkach *kierunek antropologiczno - psychjatryczny* oddziaływania na przestępców anormalnych ustąpić musiał miejsca znacznie bardziej ograniczonemu *kierunkowi przystosowawczemu*.

W chwili wprowadzenia w życie „Ustawy o obronie społecznej“ realizatorzy belgijskiej reformy antropologiczno-kryminalnej wyrażali nadzieję, że będzie można przestępców anormalnych *wyleczyć* zespołem metod lekarskich, psychjatrycznych i pedagogicznych. Kierunek ten, reprezentowany przez Dra Vervaecka, oficjalnie przyznaje się obecnie do porażki. Sam Dr. Vervaecka, stwierdzając, że poważny odsetek przestępców anormalnych będzie musiał przebywać w zakładach zabezpieczających, niezmiernie długo, może nawet do końca życia, pisze: „Mimo że nasza miłość własna psychjatry i pedagoga ucierpi, gdy przyznamy, że nic nie możemy uczynić, musimy się ograniczyć do zastosowania względem anormalnych o stałych niebezpiecznych skłonnościach Ustawy w jej głębokim znaczeniu, w myśli która ją powołała do życia: troska o obronę społeczeństwa.“ Inaczej powiedziawszy: Dr. Vervaeck otwarcie przyznaje, że jeden z celów Ustawy: oddziaływanie psychjatryczno-wychowawcze na przestępców anormalnych w celu ich wyleczenia, w dużej liczbie przypadków nie może wogóle być osiągnięte, pozostaje więc jedynie do spełnienia drugi cel: obrona społeczna, czyli *eliminacja*, dożywotnie odosobnienie tych spośród przestępców chorych psychycznie, psychopatów i niedorozwiniętych umysłowo, którzy przedstawiają wysoki stan niebezpieczeństwa.

Wobec niewątpliwie niedostatecznych wyników kuracji lekarsko-psychjatrycznej dochodzi do głosu kierunek, który nazwaliśmy przystosowawczym, a który stawia sobie za cel nie *wyleczenie* przestępcy, lecz wyłącznie jego *społeczne przystosowanie*. Dawny kierunek chciał przestępcę anormalnego przystosować do życia zapomocą uleczenia jego anormalności, obecny kierunek odnosi się sceptycznie do możliwości wyleczenia z anormalności, twierdząc, że istnieją w poważnej liczbie przypadków tylko możliwości przystosowania.

Jeden z rzeczników nowego kierunku, Dr. Gaily, lekarz oddziału psychjatrycznego przy więzieniu w Charleroi, w ten sposób wyjaśnia swój pogląd: „Ostatecznie rzecz biorąc, wyleczyć anormalnego— to przedewszystkiem przystosować go; ponieważ wielu spośród psychopatów i niedorozwiniętych umysłowo jest mało uleczalnych, należy ująć ich wyleczenie pod kątem społecznym. Stopnie uleczalności są nieskończone, orzeczenie zaś będzie różne w zależności od środowiska, w którem będzie żył zwolniony przestępca anormalny. Najdalszy punkt przystosowania, albo, jeśli kto woli „wyleczenie praktyczne“ osiągnięte będzie równocześnie z uzyskaniem dwóch rzeczy: niezależności ekonomicznej i nieszkodliwości, to jest wówczas, gdy anormalny będzie mógł się utrzymać ze swej pracy, (i swą rodzinę) i gdy osiągnie ten poziom etyki, który polega na nieczynieniu bliźniemu złego“.

Jak widać, dawny obszerny program uleczenia przestępców anormalnych został mocno zredukowany. Obecnie chodzi tylko o to, by anormalnego uczynić nieszkodliwym dla otoczenia i by zapewnić mu ekonomiczne podstawy egzystencji. Nowy kierunek nazywa to „wyleczeniem praktycznem“ i dba przedewszystkiem o to, aby przestępca anormalny po warunkowem zwolnieniu znalazł się w odpowiedniem środowisku i by uzyskał możliwości zarobkowania.

Henryk Gielb.

REALIZACJA I REZULTATY
przedterminowego zwolnienia z zakładów pozbawienia wolności.

(Dokończenie).

W tym samym duchu wypowiadały się referaty na Kongresie Penitencjarnym w 1925 r. w Londynie. Wszyscy jednomyślnie odrzucili możliwość oddania przedterminowo zwolnionych pod dozór policyjny, który jest szematyczny, nie indywidualny i uciążliwy. „Umiejętne prowadzenie tych ludzi przez wykwalifikowane siły z odpowiedniem wykształceniem, może ich zreklasować. Inne postępowanie mścić się będzie. Wszelkie postępowanie musi być indywidualnie prowadzone przez wykształconych psychologów. Należy baczyć, aby postępowanie było sprawiedliwe. My wymagamy od zwolnionego warunkowo, aby przestrzegał pewnej linji postępowania, musimy mu pomóc w osiągnięciu tego“ [1]).

---

1) Actes du Congres Pen Int. du Sondres, 1925, vol. I str. 38 i n.

Organizacja dozoru więziennego, w całym szeregu krajów, które wykazują się najlepszemi wynikami warunkowego zwolnienia, opiera się na czynnikach mieszanych; Kierownictwo organizacji patronackiej leży w ręku państwa, przy wielkim udziale towarzystw społecznych, subsydjowanych przez państwo.

Przy tak zorganizowanej i wyszkolonej służbie patronackiej, konkluduje Mittermeier, „nie będzie konieczne zgóry określić długość okresu próby, ani rygoru jakiemu powinien podlegać dozorowany. Zwolniony warunkowo, powinien mieć pod dozorem tyle swobody na ile swem zachowaniem zasługuje. W rezultacie należy postawić zasadę, że dozór powinien być dla warunkowo zwolnionego pomocą i przyjacielem".

(M. W. Mittermeier Actes du Congres j. w. str. 474 i nast.).

W tym samym duchu wypowiada się również profesor Wacław Makowski: „Okres próby połączony być może z dozorem ochronnym, jeżeli władza zarządzająca zwolnienie, uzna taki dozór za potrzebny. Ten dozór ochronny nie ma nic wspólnego z dozorem policyjnym, znanym dawnemu ustawodawstwu. Nie chodzi tu bynajmniej o środki kontroli policyjnej, ale o to, aby w interesie społecznym i w interesie warunkowo zwolnionego, roztoczyć nad nim nadzór opiekuńczy specjalnego towarzystwa lub osoby, których zadaniem będzie czuwanie nad sprawowaniem i potrzebami uwolnionego, okazywanie mu pomocy i wogóle ułatwienie powrotu do życia w społeczeństwie.[2])

Dalszem zagadnieniem instytucji warunkowego zwolnienia jest okres próby, ujęty w § 2 art. 66 polskiego Kodeksu Karnego. „Okres próby obejmuje czas pozostały do odbycia kary, w każdym razie nie mniej niż rok. W razie skazania na więzienie dożywotnie, okres próby wynosi 5 lat". Minimalny okres próby jednego roku, przy uwzględnieniu nieobowiązkowego dozoru, wydaje się nam niedostateczny.

O ile przy odpowiednim dozorze, który, jak powiedzieliśmy, powinien spełniać rolę opiekuna i przyjaciela w ciężkich godzinach, okres próby nie powinien być zbyt długi, tak długi zresztą, ile wymaga tego dozorowany ze względu na niepewność i niezaradnośc w urządzeniu się, — o tyle okres próby bez dozoru powinien trwać dłużej, ażeby dana jednostka, pod wpływem groźby odwołania warunkowego zwolnienia, przystosowała się do życia społecznego.

Artykuły 67 i 68 polskiego Kodeksu Karnego traktują o odwołaniu przedterminowego zwolnienia, jeżeli zwolniony warunkowo nie spełnia warunków, na podstawie których zwolnienie to uzyskał.

Projekt Kodeksu Karnego szwajcarskiego zna dozór ochronny obowiązkowy w czasie trwania okresu próby, tak przy warunkowem zawieszeniu wykonania kary, jak i przy przedterminowem zwolnieniu. W konsekwencji takiego postanowienia artykuł 44 tegoż projektu normuje instytucję patronatu, która jest przeznaczona do realizacji dozoru ochronnego nad zwolnionymi przedterminowo, względnie skazanymi warunkowo. Według artykułu 44 projektu szwajcarskiego „patronat ma za zadanie czuwać nad powierzonym mu w opiekę warunkowo zwolnionym, szczególnie *ma obowiązek* dostarczenia mu pracy, służenia radą i wsparciem, umożliwiając mu uczciwe życie. Patronat powinien opiekę swoją wykonywać dyskretnie, aby nie kompromitować warunkowo zwolnionego". Instytucja patronatów więziennych, tak pojęta i w takie zadanie wyposażona jest ze wszech miar pożyteczna. Jeżeli postanowienia projektu szwajcarskiego o patronatach więziennych zostaną wcielone w życie, instytucja ta stanie się pomostem, po którym jednostka przestępcza będzie mogła powrócić na drogę uczciwego życia. Poświęcimy jeszcze kilka słów znaczeniu instytucji przedterminowego zwolnienia w progresywnym systemie więziennym.

System progresywny, który przeszedł różne formy rozwoju, przyjął obecnie następujący podział:

1) klasa wstępna, poświęcona badaniu i poznaniu przestępcy;

2) klasa wspólności, składająca się z dwóch etapów, z których drugi przygotowuje już więźnia do wyjścia na wolność;

3) przedterminowe zwolnienie.

Przedterminowe zwolnienie jest więc ostatnią klasą progresywnego systemu penitencjarnego, wdrażającą zwolnionego do samodzielnego życia na wolności.[3]) Pełne zastosowanie i rozwój tej instytucji znajdzie miejsce przedewszystkiem w systemie progresywnym, którego celem jest readaptacja społeczna jednostki występnej. Przedterminowe zwolnienie w tym systemie staje się fazą przejściową od więzienia do zupełnej wolności.

Z przeprowadzonej przez nas analizy ustawodawstw karnych wynika, że walka z przestępczością wkracza na zupełnie nowe płaszczyzny, że walka ta jest podejmowana przy pomocy zupełnie nowych środków i metod. Jest to walka przedewszystkiem celowa i w imię tego celu prowadzona.

Cel ten w systemie penitencjarnym, bezsprzecznie jest nowy i polega na zasadzie: nie reakcja karna za popełnione przestępstwo, lecz readaptacja społeczna jednostki aspołecznej.

To jest nowa idea w walce z przestępczością, stanowiąca zarazem reakcję przeciwko karom odwetowym.

Stąd płynie konsekwencja dalsza; skoro cel w walce z przestępczością jest ideą całkowicie nową, reakcją radykalną przeciwko poglądom dawnym, — to do osiągnięcia tego celu musimy również dążyć środkami nowemi.

Instytucja przedterminowego zwolnienia jest jednym z nowych środków do osiągnięcia tego celu.

Niektóre ustawodawstwa całkowicie zrealizowały już przedterminowe zwolnienie, polski Kodeks Karny z roku 1932 stworzył tej instytucji odpowiednie ramy rozwoju.

---

[2]) W. Makowski. Kodeks Karny 1932. Komentarz, wydanie II. Warszawa, 1933.

[3]) Zwolnienie warunkowe z więzienia osób skazanych na dłuższe kary pozbawienia wolności, jest, ściśle biorąc, ostatnim etapem racjonalnego, t. zw. progresywnego systemu wykonania kary więzienia, przyzwyczajenie więźnia do nowego życia. Pod groźbą odwołania, warunkowo zwolniony powinien ułożyć sobie przyszłe życie. Połączony z tym okresem specjalny dozór i opieka służyć mają temu samemu celowi.

Wacław Makowski, Kod. Karny, Komentarz, wyd. II Warszawa 1933.

Przedterminowe zwolnienie zanotowało już pierwszorzędne wyniki w krajach, które wykazały zrozumienie dla tej instytucji.

Jeżeli chodzi o realizację postanowienia art. 65 polskiego K. K. to została ona unormowana Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19/I. 1927 r. W myśl art. 2 tegoż Rozporządzenia „Władzą decydującą w przedmiocie zarządzenia lub odwołania warunkowego zwolnienia jest Minister Sprawiedliwości, który uprawnienie swe w tym kierunku władny jest przekazywać w całości lub w części prokuratorom". Przed zarządzeniem zwolnienia należy wysłuchać opinji zarządu więzienia. Decyzja nie ulega zaskarżeniu. W razie odmowy, skazany może ponownie zgłosić prośbę nie wcześniej niż po 6 miesiącach od pierwszej prośby.

Według art. 5 tegoż Rozporządzenia, „ze względów bezpieczeństwa władze policyjne mogą tymczasowo przytrzymać zwolnionego warunkowo, winne jednak natychmiast zażądać odwołania warunkowego zwolnienia".

Kwestja wykonania przepisów K. K. o przedterminowem zwolnieniu, we Włoszech została szczegółowo określona w regulaminie więziennym włoskim z 1931 r.[4])

Regulamin więzienny włoski, w art. 191—202 normuje wykonanie instytycji warunkowego zwolnienia.

Więzień, który odpowiada warunkom przewidzianym w art. 176 Kodeksu Karnego może ubiegać się o warunkowe zwolnienie. W tym celu składa podanie dyrektorowi więzienia, który je przekazuje sędziemu więziennemu (giudice di serveglianza), załączając opinję rady dyscyplinarnej o zachowaniu się danego więźnia. Jeżeli skazany nie odpowiada warunkom art. 176 K. K., albo po odbyciu kary mają do niego być zastosowane środki zabezpieczające, dyrektor zwraca podanie zainteresowanemu. W przypadku przeciwnym, gdy sędzia więzienny upewni się, że więzień zasługuje na zwolnienie, że nie ciążą na nim cywilne skutki przestępstwa, względnie, że nie jest w stanie wywiązać się z nich, przesyła dokumenty do ministra sprawiedliwości.

Sędzia więzienny, po otrzymaniu zarządzenia ministra o zwolnieniu więźnia, zawiadamia o tem trybunał sądowy, tego okręgu, w którym warunkowo zwolniony obrał sobie miejsce zamieszkania. (W podaniu o warunkowem zwolnieniu, skazany musi podać, gdzie obiera sobie miejsce zamieszkania).

Sędzia więzienny, otrzymawszy dekret ministra sprawiedliwości, zarządza zwolnienie i wyznacza dozór.

W myśl art. 228 Kodeksu Karnego warunkowo zwolniony musi zgłaszać się perjodycznie do władz policyjnych i informować o swej pracy i o miejscu pobytu. Ponadto ciążą na nim i inne obowiązki, nałożone przy zwolnieniu przez sędziego więziennego.

Sędzia więzienny stale informuje się u policji i patronatu, o trybie życia i o zachowaniu się zwolnionego i stosownie do tego zmienia nałożone nań obowiązki i zarządzenia nadzoru. W razie złego prowadzenia się, nie dopełnienia warunków zwolnienia, sędzia więzienny policja i patronat zawiadamiają prokuratora o czynach i okolicznościach usprawiedliwiających ewent. odwołanie warunkowego zwolnienia.

Zwolnienie warunkowe zostaje odnotowane w aktach więzienia obok dekretu ministra na zasadzie którego zwolnienie nastąpiło. Więzień po warunkowem wyjściu z więzienia otrzymuje tak zwaną kartę karną, która zawiera przepisy 649 art. procedury karnej, włoskiej, (przepisy te chronią warunkowo zwolnionego, ażeby ustanowione nad nim dozór i opieka nie były zbyt uciążliwe i żeby mu nie utrudniały spokojnego życia i pracy), oraz dnie początku i końca okresu karnego.

Jeżeli według art. 177 Kodeksu Karnego kara wygasa, zostaje to odnotowane w karcie karnej i warunkowo zwolniony jest wolny.

W razie nie dotrzymania warunków zwolnienia przez warunkowo zwolnionego, sąd zarządza ponowne uwięzienie, zawiadamiając o tem ministra sprawiedliwości.

W uzasadnieniach do cytowanego regulaminu więziennego znajdujemy jeszcze szereg wyjaśnień co do istoty i znaczenia przedterminowego zwolnienia.

Wykonanie długich kar może mieć jako ostatnie stadjum, zwolnienie warunkowe.

Nasze prawodawstwo dobrze zrobiło, że nie przyjęło automatycznego zwolnienia warunkowego tych więźniów, którzy posiadają do tego prawne podstawy.

W każdym konkretnym przypadku przeprowadza się badania, wypowiada się administracja więzienna, Rada Dyscyplinarna i inne władze, czy dane zwolnienie może nastąpić i czy jest ono wskazane dla dobra uwięzionego i dla dobra społecznego.

Sędzia więzienny przeprowadza niezależnie od tego szczegółowe badanie petenta.

Początek okresu warunkowego zwolnienia jest bardzo niebezpieczny dla zwolnionego; odtrącony przez uczciwych, nęcony przez nieuczciwych i chęć użycia tego wszystkiego, czego przez długie lata był pozbawiony powoduje recydywę.

Okres próby jest uważany jako okres przejściowy od więzienia do życia uczciwego.

Zwolnienia warunkowe są wykonywane uroczyście, przy udziale więźniów, którym się tłumaczy istotę warunkowego zwolnienia.

Wypada nam zastanowić się jeszcze nad pytaniem czy można stosować przedterminowe zwolnienie do każdego więźnia, któremu prawo to formalnie przysługuje?

Wszyscy więzniowie, powinni być dopuszczeni do zwolnienia przedterminowego. Bo jeżeli więzień jest człowiekiem zdrowym i normalnym, potrafi on poprawić się, i w przyszłości być pożyteczną jednostką społeczeństwa. Utarte i przestarzałe pojęcie o „niepoprawnych" więźniach, nie ma żadnego istotnego znaczenia. Ta rzekoma „niepoprawność" bywa często spowodowana nieudolnością naszych systemów więziennych.[5])

Przytoczymy w tej materji kilka znamiennych zdań wypowiedzianych na międzynarodowych Kon-

[4]) Rivista di Diritto Penitenziario. Studi teorici e pratici, Direttore Gievanni Nowelli, Roma 1931.

[5]) patrz Batawia... Niepoprawni przestępcy, Palestra. Nr. 1. Warszawa, 1934.

gresach Penitencjarnych oraz rezulucje przyjęte przez te kongresy: „Uwzględniając, że zasada warunkowego zwolnienia jest środkiem reformy koniecznej dla uwięzionego, Kongres przyjmuje następujące rezolucje: 1) Zwolnienie warunkowe nie powinno być stosowane jako przywilej, ale według zasad ściśle określonych; więźniowie wszystkich kategorji, nie wyłączając tych z domów pracy, powinni korzystać ze zwolnienia warunkowego po odbyciu pewnego minimum kary.

2) Zwolnienie warunkowe winno być stosowane przez specjalną kemisję, utworzoną według odpowiednich zasad. Decyzje są kontrolowane przez Ministerstwo. Ta Komisja będzie mogła odwołać warunkowe zwolnienie, jeżeli prowadzenie się zwolnionego nie będzie zadawalniające.

3) Troska nadzoru nad więźniami, korzystającymi z warunkowego zwolnienia, winna być powierzona funkcjonarjuszom rządowym, związkom uznanym, lub też osobom, które zobowiążą się opiekować, dozorować i składać sprawozdania z prowadzenia się zwolnionego przez dość duży okres czasu".

Istnieje pewna ilość przestępców, w stosunku do których poprawa nie miała miejsca i zdaje się rzeczą niemożliwą ją osiągnąć, wobec środków, jakiemi się rozporządza. Istotnie, gdy będziemy postępowali z większą świadomością i ulepszonemi metodami nie będzie można twierdzić, że naprawa człowieka normalnego jest absolutnie niemożliwa. Żaden normalny przestępca bez względu na wiek i na przywyknienie do przestępczości nie powinien być uważany jako niemożliwy do naprawy.

Profesor Simon Van der Aa, przewodniczący sekcji penitencjarnej, zapytuje:

„Czy znajdzie się jakiś dyrektor więzienia, któryby twierdził, że jakikolwiek przestępca nie może być poprawiony?"

„Żaden skazany, bez względu na wiek i na tryb życia przed popełnieniem przestępstwa, nie powinien być traktowany jako niezdolny do naprawy" mówi Dr. Gilmour z Kanady.[6])

Pozostało nam jeszcze przytoczyć dane statystyczne o rezultatach przedterminowego zwolnienia. Obfitego i niezmiernie ciekawego materjału statystycznego o zastosowaniu i rezultatach warunkowego zwolnienia dostarcza nam praktyka więziennictwa belgijskiego,[7]) oraz niektórych danych statystyka penitencjarna Austrji.[8])

Materjały statystyki belgijskiej mają tem większe znaczenie, że obejmują okres 41 lat (1888-1929), to jest od wprowadzenia warunkowego zwolnienia w Belgji do lat ostatnich. Materjały te dają doskonały obraz rozwoju tej instytucji w Belgji i pozwalają wyciągnąć wnioski, co do praktycznej wartości przedterminowego zwolnienia więźniów z zakładu pozbawienia wolności.

W okresie od 1888-1929 zwolniono warunkowo z więzień belgijskich 12,816 osób. Liczba ta nabiera ogromnego znaczenia w zestawieniu z liczbą 10,031 osób, które uzyskały ostateczne zwolnienie i umorzenie reszty kary. Z porównania tych dwóch liczb wynika, że w Belgji, w ciągu 41 lat, z pośród 12,816 osób tylko 945 osób nie wytrzymało okresu próby i zawiodło pokładane nadzieje co do przyszłego życia na wolności, wobec czego przedterminowe zwolnienie zostało im cofnięte. Jeżeli teraz uświadomimy sobie, że tylko 7% zwolnionych warunkowo, nie wytrzymało próby, to musimy przyznać, że instytucja przedterminowego zwolnienia spełnia rolę wielkiego znaczenia w systemie penitencjarnym Belgji.

Rezultaty osiągnięte przez więziennictwo belgijskie w realizacji przedterminowego zwolnienia, mają wielki wpływ na stały rozwój tej instytucji w Belgji. Według danych statystycznych belgijskiego ministerstwa sprawiedliwości, liczba podań o przedterminowe zwolnienie stale wzrasta, gdy jednocześnie liczba nieuwzględnionych podań stale maleje.

Według zestawienia austrjackiego ministerstwa sprawiedliwości w latach 1921—1923 w Austrji zwolniono warunkowo 2034 osoby, z których w tym samym okresie ponownie osadzono w więzieniu 140 osób, co wynosi około 7%. Jak wykazują liczby statystyczne, również i w Austrji tylko 7% zwolnionych warunkowo nie wytrzymało okresu próby.

Jeżeli teraz chodzi o wyciągnięcie wniosków, to za podstawę można przyjąć praktykę więziennictwa belgijskiego, podkreślając specjalnie, że pomyślne rezultaty przedterminowego zwolnienia można osiągnąć:

a) przez racjonalne, a nie automatyczne stosowanie przedterminowego zwolnienia i co najważniejsze
b) przez zorganizowanie odpowiedniej sieci patronackiej, która umożliwi i dopomoże zwolnionemu warunkowo powrócić do normalnego życia w społeczeństwie.

Jan Jankowski, mag. fil. nauczyciel więzienny.

Praca czy oświata w więzieniach?

W czasach, jakie obecnie przeżywamy, pogląd, nietylko specyjalistów, ale i społeczeństwa na więzienie, ulega bardzo poważnym przeobrażeniom.

Dziś nie traktuje się więzień jako tak zwanych miejsc odosobnienia lecz jako instytucje, które mają naprawić zboczenia psychiczne, a przynajmniej wypuścić więźnia za bramę po odbyciu przezeń kary nie gorszym, niż tam wszedł.

Więzienie z natury swego przeznaczenia skłonne jest raczej pogłębić upadek moralny jednostki, niż podnieść ją do normy społecznej; jest też uważane za akademję tych fachów, jakim społeczeństwo wytacza walkę. Zasilają więzienia nieraz jednostki bardzo zdolne, któreby można zakwalifikować jako nie mieszczące się w normie społecznej, albo jednostki psychicznie obciążone nie mogące dociągnąć się do normy. Otóż ci pierwsi są nierzadko najbardziej destrukcyjnym elementem społecznym, tworząc kadry niedyplomowanych profesorów takich kunsztów jak: „doliniarstwo", „pajęczarstwo", „lipkarstwo", „kasiarstwo" i t. p.

---

[6]) Actes du Congres Penitentiaire International j. w.

[7]) Statistique Judiciaire de la Belgique, Ministere de la Justice, Bruxelles, 1920-1932.

[8]) Zahlen Darstellung der Rechtspflege, herausgegeben von Bundesamte für Statistik, unter mitwirkung des Bundeskanzleramtes, (Justiz) Wien, 1921-1924.

Dzięki tym niepowołanym mistrzom i dobremu materjałowi ludzkiemu, oczywiście w sensie podatności na wpływy, więzienia niegdyś były akumulatorami sił zbrodniczych, z któremi społeczeństwo nie umiało sobie poradzić.

Zmusiło to zarówno czynniki społeczne jak urzędowe do szukania dróg, któreby z więzień uczyniły instytucje poprawcze. Oczywiście poprzedziły ten ruch literatura i badania naukowe w odnośnych dziedzinach.

Zdaniem jednych skutecznym środkiem poprawy więźnia jest praca i wdrożenie do niej, inni natomiast skłonni są przez oświatę i odpowiedni wpływ wychowawczy osiągnąć pozytywne rezultaty.

Wiadomo, że bezczynność jest najgorszym doradcą, to też człowiek zmuszony do kilkuletniej bezczynności, prędzej będzie myślał i pogłębiał znajomość życia zbrodniczego, ponieważ jest ono najbliżej — niż marzył o ideałach.

Trzeba więc w pierwszym rzędzie zająć jego myśli i skierować je w inną stronę, izolować od wpływów ujemnych. Uczynić to mają praca w warsztatach więziennych, oświata w szkole i jako czynnik pomocny wpływom pozytywnym — segregacja.

Praca w warsztatach ma nietylko na celu oderwać myśl więźnia od codziennej szarzyzny, lecz usiłuje utrzymać go na poziomie pewnej sprawności fizycznej, dać możność zarobienia na swe utrzymanie, a nawet pogłębić lub zgoła nauczyć rzemiosła.

Nauka w szkole ma mu zapewnić pewne minimum wykształcenia, odpowiadające poziomowi powszechnego wykształcenia, które w państwie naszym stanowi zakres szkoły powszechnej.

Toteż idealnie pojęte więziennictwo musiałoby wszystkich więźniów zatrudnić w odpowiednich warsztatach, dokształcić tych do poziomu, którzy mu nie dorównują, wreszcie umożliwić samokształcenie tym, którzy wykazują odpowiednie w tym kierunku zainteresowanie.

Przed naszym państwem stanęłoby olbrzymie zagadnienie wybudowania wielkiej ilości warsztatów dla pomieszczenia i zatrudnienia przynajmniej 50 tysięcy więźniów, t. j. tylu, ilu w przybliżeniu może być nadających się w tej chwili na terenie całego państwa. Na zorganizowanie i utrzymanie takiej ilości warsztatów nie pozwala szereg czynników, a przedewszystkiem względy budżetowe z jednej strony, z drugiej zaś kwestja bezrobocia, która z konieczności musiałaby w pewien sposób pogłębić się z chwilą rzucenia na rynek wewnętrzny większej partji wyrobów więziennych.

Już obecnie spotykamy się z protestami izb rzemieślniczych na temat konkurencji „działów pracy“ w stosunku do warsztatów rzemieślniczych na „wolności“.

Wynika z tego dosadnie, iż prawdopodobnie nieprędko dojdziemy do tego, aby wszystkim więźniom zapewnić właściwe zatrudnienie. Może tu być mowa jedynie o większym lub mniejszym procencie zatrudnionych.

Zostanie jednak poważny odsetek niezatrudnionych, skazanych na bezczynne siedzenie w celach, przeto nie tylko że nieoddzielonych od wpływów ujemnych, lecz przeciwnie wystawionych na dalsze pogłębianie upadku moralnego.

Jak już wspomnieliśmy bezczynność prowadzi do najdzikszych pomysłów.

Jeżeli chcemy, aby z więzień wychodziło jak najmniej recydywistów, to niezależnie od trosk, jakie powinny zmierzać do zaopiekowania się zwolnionym z więzienia, co leży w interesie samego społeczeństwa, w czasie odbywania kary należy zastosować jedyny dostępny dziś czynnik w naszych warunkach, a jest nim oświata i oddziaływanie wychowawcze.

Tendencje władz w tym kierunku są wyraźne.

Zachodzi jedynie pytanie, czy się to, że tak powiem, opłaci i czy wogóle jest sens mówić o kształceniu wychowaniu ludzi starszych, a tem bardziej zwichniętych moralnie. Jeżeli chodzi o sens, to z równą słusznością moglibyśmy się zapytać, czy np. jest sens leczyć i utrzymywać paralityków warjatów i innych nieszczęśliwców w kosztownych klinikach, łożyć grube miljony na utrzymanie szpitali, czy nie lepiej zostawić ich własnemu losowi. Nato odpowiedzianoby, że przecież wszelkie choroby, nawet przewlekłe, trzeba leczyć, bo tego wymaga logiczna postawa wobec zdrowia społecznego. Otóż zupełnie podobnie rzecz się ma z tak zwanemi zboczeniami moralnemi, które również w pewnej mierze można uważać jako zchorzenia, mające tendencje do rozszerzania się. Wiadomo bowiem ogólnie, że tak zwany zły człowiek wywiera większy wpływ na otoczenie, niż dobry. Z tych przeto powodów wynika konieczność walki z „chorobami” moralnemi w imię obrony zdrowych.

Teraz jeszcze należy odpowiedzieć na pytanie, czy się opłaci praca w tym kierunku. Powszechnie jest przyjęte mniemanie, iż kształcić trzeba jedynie dzieci, człowiek dorosły już do tego się nie nadaje. Powiada się z reguły — „jestem stary, mam ciężką głowę, gdzie mnie do nauki“. Ostatnie czasy pod tym względem przyniosły poważne zmiany w poglądach na te sprawy. Psychologowie i badacze duszy ludzkiej są zdania, że w ciągu całego życia, człowiek powinien być poddawany wpływom, zmierzającym do kształcenia. Wiek, poza który wpływ kształceniowy jest już trudny, oblicza się na lat 50, czyli że do 50 lat życia każdy człowiek powinien być kształcony.

Znakomity polski znawca tych spraw prof. Znaniecki z Poznania dochodzi do takich ciekawych wniosków. Powiada np., iż dziecko trzeba uczyć, a dorosłego człowieka kształcić. Twierdzenie to opiera na spostrzeżeniu, że wprawdzie łatwiej jest dziecko czegoś nauczyć, lecz prędko ono zapomina, natomiast człowieka dojrzałego trudniej w jakimś kierunku utrzymać, ale gdy się to uda, jest już to trwałym nabytkiem jego umysłu. Przekonać się możemy o tem na każdym kroku. Nie raz obserwowaliśmy, jak dziecko po wyjściu ze szkoły szybko zapomina, czego sią tam nauczyło; przeciwnie rzecz się ma z człowiekiem dojrzałym, któremu powiedzmy wbito w głowę jakąś doktrynę polityczną, i jak się to mówi — „kijem jej nie wygonisz“. Zasadę wbijania w głowę zastosowują w bardzo szerokim zakresie bolszewicy, gdzie, jak wiemy, jest największa liczba tak zwanych doktrynerów.

Skoro więc opłaci się, jak widzimy, kształcić człowieka dorosłego wogóle, to tem bardziej się opłaca czynić to w stosunku do więźniów.

Powiedzieliśmy już powyżej, iż zatrudnić pracą wszystkich więźniów nie możemy, ponieważ zatrudniać jedynie można przy wytwórczości dla potrzeb

wewnętrznych więziennictwa. Zostaje tedy tylko jedna ewentualność: czas przeznaczony na spędzenie w więzieniu należy użyć na kształcenie.

Istniejące dotychczas szkoły więzienne i prowadzona akcja oświatowa sprostać temu zadaniu całkowicie nie mogą, przeto obok nich życie się domaga powstania zakrojonych na szeroką skalę tak zwanych „Więziennych Uniwersytetów powszechnych", „Kół samokształceniowych", „Seminarjów naukowych" i t. p.

Oczywiście wszystkiego nie sposób jest dokonać siłami urzędowemi, otwarte jest przeto wdzięczne pole działalności dla czynników społecznych.

Istniejące przy więzieniach „patronaty więzienne" i „komitety" mają ważne zadania do spełnienia.

Z więzień i zakładów dla nieletnich.

Obchód w Więzieniu przy ul. Ponarskiej w Wilnie 125-letniej rocznicy urodzin Chopina. W 125-tą rocznicę urodzin Chopina, staraniem administracji więziennej oraz miejscowego koła muzycznego urządzony został obchód, poświęcony pamięci i dziełom naszego wielkiego muzyka i kompozytora.



Orkiestra więzienna w Wilnie ul. Ponarska.

Na program złożyły się: odczyt, ilustrowany przezroczami, o życiu i twórczości Chopina, wygłoszony przez miejscowego nauczyciela, oraz koncert orkiestry więziennej.

Program koncertu ułożony został w ten sposób, aby słuchacze, chociaż w przybliżeniu, mogli zdać sobie sprawę z bogatej i wszechstronnej twórczości Chopina. Objaśnienia, udzielane przez nauczyciela przed każdym utworem, zmierzały właśnie do tego, aby nawet ci, co nie umieją słuchać poważnej muzyki, mogli z koncertu wynieść odpowiedni pożytek.

Dla udostępnienia wysłuchania koncertu wszystkim więźniom obchód został trzykrotnie powtórzony, przyczem nadmienić wypada, iż więźniowie, nawet mało muzykalni, żywo reagowali w zależności od charakteru utworu.

Poważne utwory słuchane były w skupieniu, natomiast skoczne melodje przyjmowano z ożywieniem i radośnie.

Przy okazji zaznaczyć warto, chociaż w słowach pobieżnych, o powstaniu i pracy więziennego koła muzycznego.

Inicjatorem powołania do życia orkiestry jest naczelnik tut. więzienia p. Bolesław Urbanowicz, staraniem którego zostały zakupione instrumenty.

Orkiestra jest strunna, składa się bowiem

z 6 mandolin, 3 gitar, 2 bałałajek małych i jednej dużej (basu), bębna dużego oraz małego, i kompletu narzędzi perkursyjnych, jak talerzy, trójkąta i t. p. Pomyślaną została orkiestra w ten sposób, aby można ją było w przyszłości dalej rozbudowywać, zarówno w kierunku symfonicznym — w tym celu dochodzi 2-je skrzypiec i fisharmonja, jako też i w jazz-u.

Wymieniony układ orkiestry wygodny jest i z tego jeszcze względu, że umożliwia wykonywanie nawet poważnych utworów muzycznych, które ze względu na instrumentację nie dałyby się wykonać z dostateczną dynamiką i ekspresją przez zespół wyłącznie strunny.

Udział w orkiestrze biorą więźniowie z dłuższemi wyrokami, przyczem rekrutacja do orkiestry odbywa się w ten sposób, by niezależnie od zespołu, obznajmionego z instrumentami i umiejącego grać, istniał zespół rezerwowy. Do tego zespołu przyjmowani są więźniowie chętni i uzdolnieni, bez względu nato, czy umieją trochę grać, czy też nie; przechodzą oni normalne przeszkolenie muzyczne, zaczynające się od poznawania nut i na technicznem wprawianiu się kończąc.

Uczestnicy orkiestry, celem wyróżnienia, otrzymali specjalne ubranie z oznakami przynależności do orkiestry w postaci lirek na błękitnym tle, przymocowanych z obu stron kołnierza.

Dorobek orkiestry pod względem repertuarowym sięga trzydziestu utworów, co pozwala jej na bardziej samodzielne występy, dotychczas bowiem używaną była przeważnie jako czynnik pomocniczy, przygrywając w czasie nabożeństw kościelnych i podczas przerw na przedstawieniach teatralnych.

Przygrywanie w kaplicy więziennej jest stale praktykowane, co pozwoliło zarządowi więzienia nie zapraszania już prywatnego organisty.

W dnie, poprzedzające uroczystości narodowe, na korytarzach wszystkich pawilonów grywany bywa capstrzyk, a podczas apelu — modlitwa.

(*J. J.*).

Nowa sala szkolna w więzieniu w Rawiczu.

Nowe urządzenia szkolne w więziennej szkole w Rawiczu przedstawiają się okazale. W sali szkolnej ustawiono 20 ław dwuosobowych, wykonanych z drzewa sosnowego i pomalowanych na kolor żółty o jasnym odcieniu orzechowym. Przy wykonaniu ław główną uwagę zwrócono na dostatecznie szerokie siedzenia, jak również na niekrępujące oparcie rąk na blatach, odmalowanych na czarno. Ławy są ustawione dwoma równoległymi rzędami po 10 w każdym, wobec czego wykładowca ma możność swobodnego poruszania się w klasie i obserwacji więźniów z każdego punktu lokalu szkolnego.

Przed ławami ustawiono katedrę dla nauczy-



Urządzenie nowej sali szkolnej w Więzieniu w Rawiczu.

cieli, tablicę na stawidłach, specjalny stojak ruchomy na mapy geograficzne i liczydła. W przedniej części sali na ścianie frontowej zawieszono krzyż, godło państwowe i portrety Pana Prezydenta Rzplitej i Pierwszego Marszałka Polski. Zamiast stałego ściennego ekranu, który zająłby wiele miejsca w najbardziej reprezentacyjnej części sali, do odczytów z przezroczami będzie zawieszany ekran zwijany. Przy ścianie bocznej w przedniej części sali ustawiono szafę dwuskrzydłową na pomoce naukowe oraz podręczniki nauczycielskie i uczniowskie. Wzdłuż okien stoją ozdobne żardyniery na kwiaty. Na prawej ścianie, pozbawionej okien, wisi szereg fotografji, obrazujących fragmenty z życia gospodarczego Polski Współczesnej. Wzdłuż dolnego szlaku pod obrazami zawieszono półki, ozdobione kwiatami. Podobne półki z kwiatami znajdują się i na słupie, podtrzymującym pułap szkolny. Ściany lewa i tylna są ozdobione kolorowemi reprodukcjami, przedstawiającemi momenty z dziejów ojczystych. Całość uzupełniono czterema elektrycznemi lampami o kloszach w kształcie kulistym. Umeblowanie, ramy i inne sprzęty szkolne są utrzymane w jednolitym kolorze jasnego orzechu.

Należy spodziewać się, że i nauka w tak urządzonej sali szkolnej pójdzie raźniej; przyjemnie jest bowiem oddawać się zajęciom szkolnym w ładnie, estetycznie i schludnie urządzonem pomieszczeniu.

Z pracy społecznej i kulturalno-oświatowej wśród Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Wronki. W więzieniu tutejszem święcono niedawno uroczystość otwarcia świetlicy dla funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji wronieckiej ks. Jasik. Dalsza uroczystość została poprzedzona przemówieniem naczelnika więzienia M. Kobyłeckiego, który zwracając się do funkcjonarjuszów więziennych, wyjaśnił znaczenie otwarcia świetlicy. „Starałem się usilnie o stworzenie dla was świetlicy — mówił naczelnik — nie tylko dlatego, abyście tutaj mogli znaleść chwilę wytchnienia i pewną rozrywkę w waszem szarem, codziennem życiu, ale głównie w tym celu, aby przez taką właśnie godziwą rozrywkę mogliście nabrać jeszcze większego zapału do wytężonej pracy dla naszego więziennictwa i naszej Ojczyzny.“

Następnie przemawiał wiceprokurator Michna, poruszając, między innemi, trudność i odpowiedzialność służby więziennej oraz podkreślając potrzebę urozmaicenia i wplecenia pewnej rozrywki w codzienne życie więziennika, poczem podziękował Naczelnikowi więzienia za okazaną inicjatywę i włożenie w to dużo pracy.

Po tych przemówieniach nastąpiło wykonanie urozmaiconej, artystyczno-scenicznej części programu.

Następnie zaproszeni goście i funkcjonarjusze przeszli do górnej sali świetlicy, podziwiając racjonalne i gustowne jej urządzenie przy użyciu tak szczupłych środków i funduszów. W międzyczasie ustawiano i nakrywano stoły, a orkiestra funkcjonarjuszów więziennych, licząca dwadzieścia kilka instrumentów, usadowiwszy się przy wejściu do świetlicy, raczyła wszystkich rytmicznemi marszami i melodyjnemi walcami.

Wreszcie wszyscy zasiedli do stołów, gdzie przy herbatce i piwie zjedli kolację w miłej, towarzyskiej atmosferze. *(Z. K.)*

Z PATRONATÓW.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Towarzystwa „Patronat“ Oddział w Cieszynie odbytego w dniu 12 kwietnia 1935 r. Na Walnem Zebraniu obecnych było 27 osób. Viceprezes Patronatu Dr. Kremer zagaił zebranie, następnie na jego wniosek wybrano jednogłośnie przewodniczącym Walnego Zebrania p. Prokuratora Sądu Okręgowego Poechego, który powitał obecnych.

Ze względu na to, że wszystkim obecnym znana jest treść protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, uchwalono jednogłośnie zrezygnować z odczytania protokółu, poczem sekretarz p. Bełtowski, naczelnik więzienia, wygłosił referat na temat: „Jakie znaczenie ma współpraca Patronatu z władzami więziennemi i na czem przeważnie powinna polegać“.

Po referacie sekretarz złożył obszerne sprawozdanie z działalności Oddziału Patronatu w Cieszynie za r. 1934/35.

I tak w roku 1934 Oddział Patronatu liczył 129 członków, z tem, że w roku sprawozdawczym przybyło 18 a ubyło 5 członków.

Liczba członków z końcem okresu sprawozdawczego wynosi 142.

Zarząd składa się z 9 osób: prezesa p. hr. Thumowej, viceprezesa Dra Kremera, sekretarza p. Karola Bełtowskiego i skarbnika p. Pawła Walicy oraz członków: pp. Starościny Plackowskiej, Posłowej Halferowej, Dyr. Kautowej, Nauczycielki Krywieńczykowej, oraz prof. inż. Krudysza.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: pp. Sędzia Hejmowski i urzędnik Magistratu miasta Bielska Peterek.

Do Oddziału Patronatu należy dwóch kuratorów: p. hr. Thunowa i Burmistrz Dr. Wł. Michejda.

W dniu 30/X. 1934 r. i 22.II.1935 r. otrzymano od p. Prezesa Sądu Okręgowego w Cieszynie kwotę

48.80 zł. uzyskaną ze zbiórki dobrowolnej pp. Sędziów Przysięgłych.

W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Peterek oświadczył, że księga kasowa jest prowadzona należycie, wszelkie zapisy zgodne są z załączonemi dowodami, żadnych usterek nie zauważono i stawia wniosek o udzielenie absolutorjum, co zostało jednomyślnie uchwalone.

W miejsce członków Zarządu pp. hr. Thunowej, D-ra Kremera i Dyr. Kautowej, którzy ustąpili w myśl § 33 Statutu, zostali jednogłośnie ponownie wybrani: pp. hr. Thunowa i Dr. Kremer, a ponadto wybraną została p. Janina Dombkowska, żona dyrektora Elektrowni w Cieszynie.

Komisję Rewizyjną uchwalono jednogłośnie pozostawić w tym samym składzie.

Wreszcie p. Peterek, urzędnik Magistratu m. Bielska, członek Komisji Rewizyjnej, oznajmił, że Gmina m. Bielska w bieżącym roku przyznała subwencję na Patronat w sumie 100 zł., która zostanie w najkrótszym czasie przekazana.

W sprawie kursów hafciarskich i trykotarstwa, któremi zajmuje się z ramienia Patronatu p. inż. Nowicka, uchwalono zwrócić się pisemnie do Firm Bielskich i Fabryki Firmy Krzyżanowski w Wilamowicach o nadesłanie bezpłatnie, ewent. za zniżoną ceną, odpadków wełny i materjałów włókienniczych do nauki więźniów — kobiet.

Sekretarz p. Bełdowski oświadczył, że więźniowie z zakupionego materjału przez Patronat sporządzili już kilkadziesiąt najrozmaitrzych własnych wyrobów, które będzie można sprzedać, ewentualnie urządzić loterję fantową, celem powiększenia funduszów Patronatu.

Sprawę urządzenia loterji fantowej powierzono Zarządowi.

Na zakończenie P. Prokurator Poeche wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do wzmnożenia akcji Patronatu, a przedewszystkiem p. Peterkowi, który pomimo, że zamieszkuje w Bielsku i opłacać musi koszta podróży do Cieszyna, żywo interesuje się sprawą Patronatu.

Na tem Walne Zebranie zakończono.

K. Bełtowski, Nacz. więz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału T-wa Opieki nad więźniem „Patronat" w Łucku za 1934/35 r. Na czele „Patronatu" stał Zarząd, w skład którego wchodziło 10 osób. Prezydjum stanowili: Prezes Ks. Kanonik A. Pierzchała, Vice-Prezes sędzia W. Dobrowolski, skarbnik E. Nowakowski, Naczelnik Więzienia, sekretarz Mirosław Dobrzyński, nauczyciel Szkoły Więziennej.

Zarząd odbył 10 zebrań zwyczajnych. Prezydjum zbierało się raz w tygodniu. Działalność programowa Zarządu rozwijała się w 3 kierunkach:

a) opieka moralna nad więźniem i praca wychowawcza, b) opieka materjalna i c) zdobywanie funduszów.

W realizacji zadań opieki moralnej i pracy wychowawczej Zarząd usilnie starał się o utrzymanie szkoły powszechnej w więzieniu.

Szkoła początkowo była prowadzona przez „Patronat", od stycznia 1935 r. Departament Karny przyjął na swój etat nauczyciela, pozostawiając „Patronatowi" zaopatrywanie szkoły w pomoce naukowe. Ze szkoły korzysta 65 więźniów.

Dla więźniów kobiet został zorganizowany systematyczny półroczny kurs kroju i szycia przy współudziale Z. P. C. K. Kurs dał wyniki dodatnie, uczennice należycie oceniały ideę kursu i z całem zrozumieniem i poczuciem obowiązku brały w nim udział.

Dla więźniów rolników zostało zorganizowane systematyczne przysposobienie rolnicze. Kurs jeszcze nie ukończony.

W planach „Patronatu" przewidziany jest kurs spółdzielczy, jednak realizację tego kursu odłożono z racji nie zakończenia jeszcze kursu rolniczego.

Stałym ośrodkiem pracy wychowawczej jest bibljoteka, która posiada 1825 tomów. Zarząd zaopatrywał bibljotekę w nowe książki. Jako dodatni objaw należy podkreślić, że więźniowie chętnie czytają książki i interesują się przeczytanemi zagadnieniami.

Dzięki inicjatywie i usilnym staraniom p. E. Nowakowskiego Naczelnika Więzienia zostało zainstalowane kino. Filmy do tegoż wypożyczają bezinteresownie kina miejscowe. Do czynników wychowawczych należy dołączyć jeszcze chór, w liczbie 20 osób, doskonale prowadzony i orkiestrę strunną, składającą się z 15 osób. Na obchodach, przedstawieniach i wieczornicach wewnętrznych chór i orkiestra cieszą się wielkiem powodzeniem słuchaczy. Tenże chór śpiewa w czasie nabożeństwa w kaplicy więziennej.

W dziedzinie opieki materjalnej udzielono zapomóg 110 więźniom, uzyskującym wolność, zaopatrywano więźniów w obuwie i ubrania, opłacano dodatkową pomoc lekarską, udzielano obrony prawnej, opiekowano się rodzinami więźniów drogą starań w samorządach i opiece społecznej, opłacano za jedno dziecko więźnia internat, wreszcie urządzano święta dla więźniów wszystkich wyznań.

Budżet całoroczny zamknięto sumą zł. 2132. 54. W roku sprawozdawczym „Patronat" uzyskał zapomogę z Ministerstwa Sprawiedliwości 350 zł., z Wojewódzkiej Opieki Społecznej 495 zł. Pozostałą sumę zdobył ze składek członkowskich oraz imprez.

Z uznaniem należy podkreślić, iż idea patronacka znajduje zrozumienie wśród szerszego ogółu. Zbiórki uliczne dawały dobre wyniki. Ustępujący Zarząd uchwalił urządzić loterję fantową; realizacja nastąpi w przyszłym roku sprawozdawczym. Cel loterji: uzyskanie funduszów oraz rozwinięcie propagandy na rzecz „Patronatu". Walne Zebranie, odbyte dnia 29 maja r. b., udzieliło absolutorjum Zarządowi i na wniosek Komisji Rewizyjnej i Urzędu Prokuratorskiego wyraziło podziękowanie za pracę Zarządowi wogóle, a ustępującemu Prezesowi Ks. A. Pierzchale w szczególności. Jednocześnie Walne Zebranie z żalem żegnało ustępującego prezesa Ks. A. Pierzchałę i prosiło go o pozostanie w Zarządzie, mimo, że z Łucka wyjeżdża. Do Zarządu powołano nowe osoby, a mianowicie: prezes: Sędzia W. Dobrowolski, Skarbnik A. Lewicki, Sekretarz p. M. Dobrzyński. Członkowie: p. Szulcowa, p. Michelsonowa, p. Nanowska, p. E. Nowakowski, p. Klimke, D-r Korczemny, p. Dowgirdowa, pastor Kleindinst i jako zastępca ks. D-r Kukuruziński.

Prezes Dobrowolski.

KRONIKA.

Zakończenie VII niższego kursu Szkoły dla Niższych i Wyższych Funkcj. Straży Więziennej.

W dniu 12-go lipca 1935 roku w Szkole dla Niższych i Wyższych Funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Warszawie, przy ul. Dzielnej 24, odbyło się uroczyste zakończenie VII-go Niższego Kursu Szkoły.

Zamknięcia kursu dokonał Pan Główny Inspektor Straży Więziennej, Tadeusz Mitraszewski, w obecności Komendy Szkoły, p.p. Wykładowców i zaproszonych gości.

W okolicznościowem przemówieniu do absolwientów kursu Pan Główny Inspektor podkreślił z uznaniem pracę Kursu, oraz jego wysoki poziom nauki.

„Ostrzegam Was jednak przed złymi ludźmi,— mówił między innemi Pan Główny Inspektor — którzy niestety są jeszcze wśród więzienników. Walka ze złem trwa ciągle i będzie bezlitosna, bo godność munduru więziennika musi być podniesiona.“

Uczciwość w pracy, wysokie poczucie obowiązku, systematyczna ciągła praca nad sobą — oto wytyczne na przyszłość jakie otrzymali absolwenci od swojego Przełożonego, Głównego Inspektora Straży Więziennej.

Po raz pierwszy w historji Szkoły palmę pierwszeństwa obok mężczyzny zdobyła kobieta. Pan Główny Inspektor w swojem przemówieniu z uznaniem podniósł ten fakt i podkreślił potrzebę wykwalifikowanego należycie więziennika-kobiety.

Po odczytaniu przez Komendanta Szkoły, Komisarza Romana Sadowskiego, wyciągu z protokułu Rady Szkolnej, ustalającego wyniki egzaminów, nastąpiło rozdanie świadectw, nagród i odznak.

Prymusom Szkoły: Tokarzewskiemu Jerzemu, przodownikowi z więzienia w Przemyślu, oraz Stefanowiczównie Wandzie, starszemu strażnikowi więzienia w Siedlcach, Pan Główny Inspektor wręczył w Imieniu Pana Ministra Sprawiedliwości jako nagrody, srebrne zegarki. Absolwenci, którzy ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym, otrzymali jako nagrodę od Głównego Inspektora dzieła naukowe,



Pan Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży T. Mitraszewski w gronie profesorów Szkoły i absolwentów VII Kursu Niższego.

a wszyscy zaś bez wyjątku otrzymali na pożegnanie życzliwy, mocny uścisk dłoni i przeglądające, zdawałoby się nawskroś, aż do duszy sięgające, twarde, ale budzące zaufanie, spojrzenie Głównego Inspektora, które się długo czuje i pamięta.

Jednocześnie z wręczeniem świadectw przez Pana Głównego Inspektora, Komendant Szkoły rozdał słuchaczom odznaki szkolne, ów widomy znak łączności więzienników ze swoją Szkołą.

Po skromnym, żołnierskim obiedzie i ostatniej odprawie Komendanta Szkoły, o godz. 15-tej absolwenci opuścili Szkołę, aby po trudach nabrać w przeciągu trzech dni, udzielonego im przez Pana Głównego Inspektora Straży Więziennej, urlopu, sił do dalszej pracy.

W koszarach szkoły na miejscu niedawnego gwaru i rozhoworu zapanowała cisza.

Uroczystość na Kolonji letniej w Świdrze z okazji przyjazdu Pani Ministrowej Marji Michałowskiej, Protektorki Kolonji. W dniu 22 lipca r. b. odwiedziła Kolonję letnią dla dzieci funkcjonarjuszów Straży Więziennej w Świdrze, jej Protektorka i Opiekunka Pani Ministrowa Marja Michałowska, której towarzyszyli Pan Wiceminister Spr. Wew. T. Krychowski, Dyrektor Dep. Kar. T. Mitraszewski z małżonką, Panie: J. Nowakowska, M. Węglewska. oraz Insp. S. W. H. Wapniarski, Prezes Zarządu Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży.

Od kilku już lat Pani Ministrowa Michałowska z całem oddaniem się i ofiarnością opiekuje się dziećmi funkcjonarjuszów Straży Więziennej. O każdej porze roku myśli o dzieciarni, aby jej sprawić przyjemność, przez cały rok zabiega o to, żeby zdobyć odpowiednie fundusze na prowadzenie Kolonji letniej dla dzieci. Kiedy rozeszła się wieść na Kolonji, że ich Umiłowana Dobrodziejka przyjedzie, radość dzieci nie miała granic. Wszystkie z zapałem małych i gorących serduszek zabrały się do pracy, aby najuroczyściej powitać Drogiego Gościa. Każde maleństwo elektryzowała ta myśl: „Pani Ministrowa przyjedzie“ — chętniej więc słuchało i wykonywało polecenia wychowawców.

Nadeszła oczekiwana chwila i wszystkie dzieci w równych szeregach stanęły przed wejściem do willi, aby powitać przybywającą Panią Ministrową. Wszystkie buzie promieniały radością, a małe serduszka biły w zgodny ton. Na powitanie odśpiewały dzieci swój hymn kolonijny: „Brzmi radością Orla Strzecha“ i okrzykiem: „Witamy Panią Ministrową“. Skromnie brzmiały słowa, ale całą swą duszę włożyły dzieci, aby okrzyk był zgodny i głośny.

Następnie drużynowi: dziewczynka i chłopiec zdali raport Pani Ministrowej, a mała miejscowa poetka powitała Ją wierszem własnego układu, poczem dzieciarnia otoczyła Panią Ministrową zwartym pierścieniem, wyrażając tym dziecinnym odruchem całą swoją miłość. W tym czasie część dzieci pobiegła przygotować przedstawienie.

Zjawiły się na scenie najprzeróżniejsze postacie: piękne Japonki, skromne gęsiareczki, Arabowie z modłami do Allaha; potem krótki obrazek sceniczny: „Deszcz pada, słońce świeci“, w którym nie zbrakło trzęsących się dwojga staruszków, Baby Jagi, Słońca i wspaniałych żywych kwiatów. Wreszcie mazur do upadłego zakończył widowisko, a wzruszeni i rozradowani artyści wznosili okrzyki na cześć Pani Ministrowej i tylu znakomitych Gości.

W końcu cukierki, rozdane osobiście przez Panią Ministrową, osłodziły całkowicie ten piękny dzień.

Miłą uroczystość zakończyła defilada i udzielenie pochwał poszczególnym zastępom i dzieciom w obecności Pani Ministrowej, poczem podano na werandzie willi podwieczorek, w czasie którego Pan Dyrektor Mitraszewski wzniósł toast na cześć Czcigodnej i Ukochanej przez dzieci Protektorki i Opiekunki.

Wszystko co miłe, trwa krótko, i Pani Ministrowa dała hasło do odjazdu. Znów dzieciarnia zgromadziła się, aby niemilknącemi okrzykami pożegnać swoją Protektorkę i Gości.

Dawno ucichł turkot pojazdów, a dzieci śpiewały bez końca kolonijne przeboje, bo zdawało się im, że jeszcze Pani Ministrowa słyszy te piosenki.

Wzamian za trudy i poświęcenie Pani Ministrowej dzieci oddały na zawsze swe serduszka Szlachetnej Opiekunce. To największa i jedyna wdzięczność, którą może okazać dziatwa.

Całą uroczystość cechowała szczera i serdeczna atmosfera, nieskrępowana żadnemi przyjętemi w takich razach szablonami. Było to prawdziwe święto dzieci i ich hołd dla Ukochanej Protektorki i Opiekunki, Pani Ministrowej Marji Michałowskiej.

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokół Nr. 97 z dnia 9 maja 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 2 maja r. b.

II. Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej Zarząd Kasy na podstawie art. art, 11 i 43 punkt c Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Gładysza Piotra str. z więz. w Lublińcu z dn. 1-III-35 r , 2) Czaplińskiego Piotra str. z więz. w Sanoku z dn. 18-IV-35 r., 3) Ławniczaka Stanisława str. z więz. w Bydgoszczy z dn. 21-IV-35 r., 4) Lenczewskiego Władysława str. z więz. we Wrześni z dn. 30-IV-35 r., 5) Krupińskiego Bronisława str. z więz. w Grudziądzu-Wybickiego z dn. 30-IV-35 r., 6) Szmidt Almę str. z więz. w Łęczycy z dn. 30-IV-35 r., 7) Jankowskiego Juljana str, z więz. w Ostrogu z dn. 30-IV-35 r. i 8) Mazura Ludwika str. z więz. w Miechowie z dn. 30-IV-35 r., na własną prośbę.

III. Zarząd Kasy na podstawie art. 17 Statutu Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionemu ze służby b. członkowi Kasy Czaplińskiemu Piotrowi z więz. w Sanoku.

Protokół Nr. 98 z dnia 23 maja 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 9 maja r. b.

II. **Zarząd Kasy głęboko przejęty śmiercią Wodza Narodu, I-go Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, pragnąc choć w drobnej części przyczynić się do uczczenia pamięci Wielkiego Zmarłego uchwalił: przekazać do dyspozycji Ministra Sprawiedliwości p. Czesława Michałowskiego, członka honorowego Kasy Wzajemnej Pomocy F. S. W. z funduszów Kasy kwotę 300 zł.**

III. Zarząd Kasy postanowił przyjąć w poczet członków kandydatów zapisanych do księgi kontowej pod Nr. NR. od 4288 do 4327 włącznie, a mianowicie: 1) Breśniowskiego Jana-Henryka z więz. w Wejherowie z dn. 1-V-35 r., 2) Podsiadłego Marjana z więz. w Koronowie z dn. 1-V 35 r., 3) Urbanka Tadeusza z więz. w Rybniku z dn. 1-V-35 r., 4) Wapiennika Stanisława-Pawła, 5) Kowalika Zacharjasza, obydwaj z więz. w Stryju z dn, 1-V-35 r., 6) Geńdźwiłła Stanisława z więz. w Brzeżanach z dn. 1-V-35 r., 7) Grzybowskiego Kazimierza z więz. w Białymstoku z dn. 1-V-35 r., 8) Wilskiego Jerzego z więz. we Wronkach z dn. 1-V-35 r., 9) Kucharskiego Aleksego z więz. w Chełmie Lub. z dn. 1-V. 35 r., 10) Grząźka Zygmunta z więz. w Katowicach z dn. 1-V-35 r., 11) Kudłę Stanisława z więz w Grodnie z dn. 1-V-35 r., 12) Żyto Jana z więz. w Wiśniczu z dn. 1-V-35 r., 13) Piwowarczyka Józefa z więz. w Radomiu z dn. 1-V-35 r., 14) Chodaka Józefa z więz. w W-wie ul. Rakowiecka z dn. 1-V-35 r., 15) Maja Jana z więz. w Siedlcach z dn. 1-V-35 r., 16) Szczęsną Romanę z więz. w Poznaniu z dn. 1-V-35 r., 17) Kurowskiego Antoniego z więz. w Łucku z dn. 1-V-35 r., 18) Zdunowską Wacławę z więz. w Pińsku z dn. 1-V-35 r., 19) Kozłowską Irenę z więz. w Częstochowie z dn. 1-V-35 r., 20) Predko Józefa, 21) Huszczo Bronisława i 22) Bardzika Kazimierza, wszyscy trzej z więz. w Lublińcu z dn. 1-V-35 r., 23) Podolskiego Stanisława i 24) Błaszczyka Józefa, obydwaj z więz. w Gnieźnie z dn. 1-V-35 r., 25) Cieślika Wacława z więz. w Równem z dn. 1-V-35 r., 26) Krupińską Alicję i 27) Grodecką Julję, obydwie z więz. w Fordonie z dn. 1-V-35 r., 28) Kwiatkowską Julittę-Halinę, 29) Wróblewskiego Adama, 30) Świderską Wandę-Marję i 31) Szpitzera Leopolda-Jana, wszyscy czworo z więz. w W-wie ul. Dzielna 24 z dn 1-V-35 r., 32) Gębskiego Czesława z więz. w Inowrocławiu z dn. 1-V-35 r., 33) Gargulankę Irenę z więz. we Włodzimierzu z dn. 1-V-35 r., 34) Ścigalskiego Kazimierza-Michała i 35) Błaszczykowskiego Lucjana, obydwaj z więz. na Św.-Krzyżu z dn. 1-V-35 r., 36) Modrowską Jadwigę z więz. w Wilnie-Łukiszki z dn. 1-V-35 r., 37) Zarzeckiego Zygmunta z więz. w Sieradzu z dn. 1-V-35 r., 38) Kucharczaka Tadeusza i 39) Kaliszewskiego Janusza, obydwaj z więz. w Drohobyczu z dn. 1-V. 35 r. i 40) Szymańskiego Zenona-Władysława z więz. przy Sądzie Grodzkim w Stolinie z dn. 1-V-35 r., z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy.

IV, Wobec zwolnienia lub wydalenia ze służby w Korpusie Straży Więziennej Zarząd Kasy na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Misztelę Józefa str. z więz. w Janowie Lub. z dn. 22-II-35 r., 2) Pozneckiego Jana asp. z więz. w Wadowicach z dn. 29-III-35 r., 3) Sztamską Zofję st. str. z więz. w W-wie ul. Daniłowiczowska Nr. 7 z dn. 31-III-35 r., 4) Kisiela Michała przod. z więz. w Wejherowie z dn. 31-III-35 r., na własną prośbę, 5) Borkowską Julję emer. str. z więz. w Siedlcach z dn. 1-IV-35 r., wobec nie płacenia składek przez cztery miesiące. 6) Bętkowskiego Zygmunta asp. z więz. w Wilnie-Łukiszki z dn. 30-IV-35 r.,

V. Zarząd Kasy nie uwzględnił prośby st. str. Piotra Małyszko z więz. w Gnieźnie o przyjęcie w poczet członków Kasy, wobec odmowy wpłacenia jednorazowo wszystkich składek od dnia istnienia Kasy (art. 50 Statutu Kasy).

VI. Zarząd Kasy zgodnie z art. 17 Statutu Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Gładyszowi Piotrowi z więz. w Lublińcu. 2) Ławniczakowi Stanisławowi z więz. w Bydgoszczy.

VII. W dniu 6 maja zmarł członek Kasy strażnik więzienia w Wilnie na Łukiszkach Otton Frołowicz i z uwagi nato, że w dniu 13 maja r. b., t. j. dniu zawiadomienia o śmierci według księgi kontowej, nie licząc zmarłego Frołowicza, było członków 3890, Zarząd Kasy na podstawie art. art. 24, 27 i 43 punkt b Statutu Kasy postanowił zatwierdzić wypłatę, matce zmarłego Krystynie Frołowiczowej, pośmiertnego w wysokości 2334 złote.

VIII. W dniu 12 maja r. b. zmarł członek Kasy st. str. więzienia w Kutnie Jerzy Kreczyk i z uwagi na to, że w dniu 15 maja r. b., t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci według księgi kontowej, nie licząc zmarłego Kreczyka, było członków 3881, Zarząd Kasy na podstawie art. 24, 27 i 43 punkt b Statutu Kasy postanowił zatwierdzić wypłatę, wdowie po zmarłym Marji Kreczykowej, pośmiertnego w wysokości 2328 złotych 60 groszy.

IX. Zarząd Kasy reasumując uchwałę swoją z dnia 2 maja r. b. (protokół Nr. 96 p. 3-ci) w sprawie wypłaty Ignacemu Sażalskiemu zapomogi pośmiertnej po ś. p. Apolonji Kowalczyk vel Kunegundzie Kowalskiej, po przedstawieniu dowodu, że Apolonja Kowalczykowa i Kunegunda Kowalska jest jedną i tą samą osobą, postanowił wypłacić Ignacemu Sażalskiemu z przekazanych przez b. Związek Pracowników Więziennych funduszów zapomogę pośmiertną, spowodu śmierci teściowej jego Apolonji Kowalczyk vel Kunegundy Kowalskiej członka b. Kasy Pogrzebowej tegoż Związku w wysokości 130 złotych 80 groszy t. j. 30% wpłaconych przez niego do tejże Kasy składek (vide protokół Nr, 8).

X. Zarząd Kasy uwzględniając wyjątkowo ciężką sytuację materjalną strażnika więzienia w Grudziądzu ul. Budkiewicza Stanisława Kuteli, grożącą usunięciem dziecka jego ze szkoły w końcu roku szkolnego spowodu nie opłacenia czesnego postanowił przyznać str. Kuteli zapomogę w wysokości 75 złotych.

XI. Zarząd Kasy udzielił 4 członkom pożyczek na ogólną sumę 1360 złotych.

Protokół Nr. 99 z dnia 31 maja 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 23 maja r. b.

II. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej Zarząd Kasy na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c Statutu Kasy postanowił skreślić z listy członków: 1) Rechtcygela Zenona przodownika z więz. w Brześciu n/B. z dn. 25-V-35 r. i 2) Seredziuka Bolesława strażnika z więz. w Święcianach z dn. 31-V-35 r.

III. Na podstawie art. 17 Statutu Kasy, Zarząd Kasy postonowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Lenczewskiemu Władysławowi z więz. we Wrześni i 2) Rechtcygelowi Zenonowi z więz. w Brześciu n/B.

IV. W dniu 26 maja r. b. zmarł członek Kasy st. strażnik więzienia we Wronkach Andrzej Gaca i z uwagi na to, że w dniu 28 maja r. b., t. j. dniu otrzymania zawiadomienia o śmierci, według księgi kontowej, nie licząc zmarłego Gacy, było 3914 członków, Zarząd Kasy na podstawie art. art. 24, 27 i 43 punkt b. Statutu Kasy postanowił zatwierdzić wypłatę pośmiertnego w wysokości 2348 złotych 40 groszy wdowie po zmarłym — Annie Gaca.

V. Zarząd Kasy postanowił wypłacić Walentemu Strzemeckiemu z przekazanych przez b. Związek Pracowników Więziennych funduszów zapomogę pośmiertną, spowodu śmierci matki jego ś. p. Antoniny Strzemeckiej, członka b. Kasy Pogrzebowej tegoż Związku, w wysokości 145 złotych 50 groszy, t. j. 30 % wpłaconych przez niego do tejże Kasy składek (vide protokół Nr. 8).

VI. Zarząd Kasy rozpatrzył podania i na podstawie art. 16 ustęp ostatni Statutu Kasy przyznał zapomogi następującym członkom: 1) Jackunisowi Józefowi strażnikowi z więz. w Wilnie ul. Ponarska, jako zwrot kosztów pogrzebu żony jego — 198 złotych 50 groszy, 2) Monecie Wawrzyńcowi st. strażnikowi z więz. w Łodzi ul. Kopernika, jako zwrot kosztów pogrzebu córki jego 205 złotych, i 3) Stasiakowi Władysławowi st. strażnikowi z więz. we Włocławku, jako zwrot kosztów pogrzebu córki jego — 150 zł.

Protokół Nr. 100 z dnia 6 czerwca 1935 r.

Obecny cały Zarząd.

I. Odczytano i przyjęto protokół posiedzenia z dnia 31 maja r. b.

II. Wobec zwolnienia ze służby w Korpusie Straży Więziennej Zarząd Kasy, na podstawie art. art. 11 i 43 punkt c. Statutu Kasy, postanowił skreślić z listy członków: 1) Marusiaka Edwarda str. z więz. w Chełmie-Lub. z dn. 29-V-35 r., 2) Pietrania Aleksandra str. z więz. w Prużanie z dn. 31-V-35 r., 3) Raszkowskiego Jana str. z więz. w Grudziądzu ul. Wybickiego z dn. I-VI-35 r., 4) Waluka Jana st. str. z więz. w Krasnymstawie z dn. I-VI-35 r.

III. Na podstawie art. 17 Statutu Kasy, Zarząd Kasy postanowił zwrócić wkłady oszczędnościowe zwolnionym ze służby b. członkom Kasy: 1) Walukowi Janowi z więz. w Krasnymstawie i 2) Szmidt Almie z więz. w Łęczycy.

IV. Zarząd Kasy postanowił, ze względu na wzmożenie się pracy w okresie letnim, podwyższyć uposażenie miesięczne dozorcy-ogrodnika Józefa Abrama, przyjętego do pracy w domu wypoczynkowym w Świdrze do 100 zł. miesięcznie, na czas od 1 maja do 30 września r. b.

V. Zarząd Kasy z uwagi na to, że z udzielonej podkom. Łaszczowi w dniu 25 maja r.b. pożyczki w kwocie 600 zł., połowa t. j. 300 zł. została już spłacona w dniu 29 maja r. b. postanowił pobrać %% tylko od sumy 300 zł.

VI. W dniu 31 maja wpłyneło podanie spadkobierców emerytowanego st. str. z więz w Janowie-Lub. ś. p. Mateusza Ulanowskiego, podpisane w imieniu nieletnich przez syna Władysława Ulanowskiego, o wypłatę pośmiertnego po zmarłym ojcu; ze względu na to, że w liczbie spadkobierców są również dzieci nieletnie, których matka, upoważniona w pierwszym rzędzie do odbioru pośmiertnego nie żyje, Zarząd Kasy postanowił zażądać następujących dokumentów: 1) wyciągu z ksiąg ludności o ilości pozostałych po ś.p. Ulanowskim dzieci, 2) deklaracji w której pełnoletni spadkobiercy upoważnią Władysława Ulanowskiego do odbioru pośmiertnego i 3) uchwały rady familijnej upoważniającej w imieniu niepełnoletnich Władysława Ulanowskiego do podjęcia pośmiertnego.

VII. Zarząd Kasy udzielił 81 członkom pożyczek na ogólną sumę 23900 złotych.

Komunikat Nr 39.

W czasia od 1 maja do 31 lipca 1935 r. zmarli następujący członkowie Kasy:

1) **Ulanowski Mateusz** emer. st. str. więzienia w Janowie-Lubelskim.

2) **Rokicki Adam** st. str. więzienia w Warszawie ul. Rakowiecka Nr. 37.

3) **Szymański Zenon** strażnik więzienia przy Sądzie Grodzkim w Stolinie.

4) **Umgelter Eugenjusz** komisarz S. W. w Kielcach i

5) **Skrodzki Mieczysław** przodownik S. W. więzienia w Koronowie. Spadkobiercom zmarłych członków Zarząd Kasy wypłacił:

1) po ś. p. Ulanowskim 2347 złotych 80 gr.
2) po ś. p. Rokickim 2343 złote 60 groszy.
3) po ś. p. Umgelterze 2345 złotych 40 gr.
4) po ś. p. Skrodzkim 2344 złote 80 groszy.
5) po ś. p. Szymańskim pośmiertnego nie wypłacono, ponieważ przyjęty został na członka Kasy z ograniczeniami wynikającemi z art. 51 Statutu Kasy i spadkobiercy po nim nie nabyli jeszcze uprawnień do otrzymania zapomogi.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. **Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20**
Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.
Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.
Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Daniłowiczowska 7 m. 4, tel. 2-44-46.
Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.